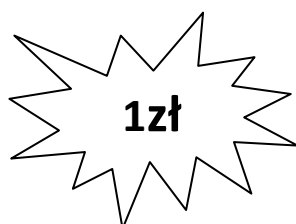


Byłe do dzwonka



GAZETKA SZKOLNA

ZESPOŁU SZKÓŁ W SIDZINIE nr 4 rok szk. 2014/15



Spis treści

1. Do szkoły nie chodzą anioły, czyli.....	3
2. SAVOIR-VIVRE – Ada to	10
3. Sekrety imion dwunastu braci.....	11
4. Kącik języka niemieckiego.....- przygotowała mgr M. Głanowska-Kania	12
5. Nasza twórczość	16
6. Spróbuj swoich sił.....	22
7. Baw się razem z nami.....	23
8. Kącik zwycięzców.....	24

Witamy w Nowym Roku i zapraszamy do współpracy wszystkich chętnych uczniów z naszej szkoły, którzy chcą się pochwalić swoim talentem pisarskim.

Zachęcamy do zapoznania się z kolejnym numerem naszej gazetki szkolnej.

REDAKJA: CZŁONKOWIE SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO – Arkadiusz Hampel, Magdalena Lipka, Monika Hampel, Katarzyna Motor, Kinga Trzop, Dawid Staszczak, Martyna Sutor i inni.

Opiekun: mgr Sabina Mirek

DO SZKOŁY NIE CHODZĄ ANIOŁY

CZYLI

KAŻDEGO DNIA, W KAŻDEJ SZKOLE . . .

Szkoła

Punkt usługowy

Meblowania głowy.

Paluszek i główka

Paluszek i główka

To szkolna wymówka,

Zwłaszcza kiedy główce

Zagraża klasówka.

Problem

Lubię szkołę, lecz ten problem

Zawsze działa mi na nerwy:

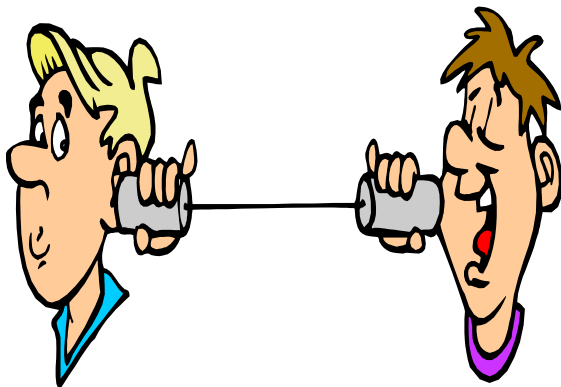
Wszystkie lekcje są za długie,

A za krótkie wszystkie przerwy.

Adidasy

Nie pomogą adidasy,

Aby z klasy przejść do klasy.



O podpowiadaczu

Podpowiadacz klasowy

Raz znalazł się w biedzie:

Zapomniał przy tablicy

Sobie podpowiedzieć.

O jednym

Ma na lekcji tyle wiedzy,

Ile szepną mu koledzy.

To nieprawda

To nieprawda, że milczenie

W szkole bywa złotem,

Bo gdy milczę zapytany,

Łapię dwóję potem

Mistrz drzemia

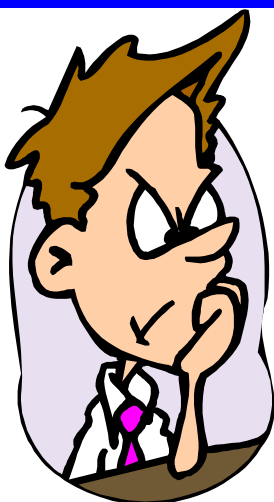
W drzemaniu doszedł do perfekcji,
Zwłaszcza na lekcji.

Upodobanie

W szkole najbardziej lubię przerwę,
Bo na niej lufy nie oberwę.

Pytanie

Czemu w szkole nauczyciel
Mnie jednego wciąż strofuje?
Wszak i trójkę mam w zeszytach
Obok tych dziesięciu dwójek.



Niesprawiedliwość

Kiedy spóźniam się do szkoły,
Każą mi się wstydzić,
A że pierwszy wciąż wychodzę,
Tego nikt nie widzi.

O spóźnialskim

On wśród uczniów się wyróżnia
Tym, że się do szkoły spóźnia.

Dobry kolega

Dobrym jest kolegą Adaś,
Znakomicie podpowiada.
Siedzę razem z tym Adasiem
Drugi rok w tej samej klasie.

Chwalipięta

Chwali się w klasie pyszna Agata,
Czego to nie ma jej ważny tata,
Tylko nie powie za nic nikomu,
Że chwalipiętę – córkę ma w domu.

Biegaczka

Wśród biegaczy w naszej klasie
Warto by wyróżnić Kasię,



Bo z uśmiechem na wół słodkim
Wciąż uprawia bieg przez ... plotki.

Czycioszek

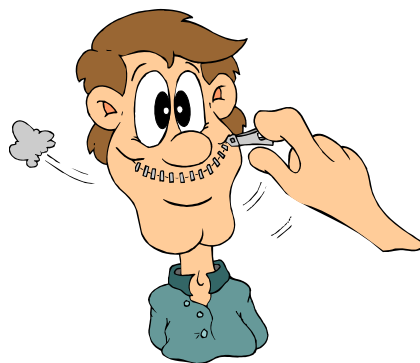
Słyszysz się o nim nieomal co dzień,
Że jest kąpany w gorącej wodzie.
Kiedy ujrzałem tę postać sławną,
Rzekłem: "Kąpany, lecz bardzo dawno."

Odmieniec

Na lekcji gada,
Na przerwie krzyczy,
Ale niemową
Jest przy tablicy.
Lubi szkołę
Bardzo lubi naszą szkołę
Mój kolega Jasiek,
I dlatego po dwa lata
Siedzi w każdej klasie.

Geolog

„Wydzierać będę skarby ziemi!” –
Kolegom to powtarza nieraz.
Pewnie decyzji swej nie zmieni,
Bo wciąż na lekcjach się wydziera.



Marzyciel

Żał mu dawnych czasów,
Kiedy łuk i włócznia
Były w cieniu lasów
Przyborami ucznia.

Strzelec

Strzelał z procy bardzo celnie
I we dnie, i w nocy,
Aż pewnego dnia wyleciał
Ze szkoły jak z procy



Dyżurny

Gdy wraca ze szkoły,
To o każdej porze
Pełni ostry dyżur
Przy telewizorze.

Poliglota

Tak go nazywają
Dziewczęta i chłopcy,
Bowiem język polski
Traktuje jak obcy.

Kosmonauta

Wyleciał już ze szkoły
Podobno po raz trzeci,
Więc myśli, że i w kosmos
Z łatwością też wyleci.

**Astronom**

Wywołany do tablicy

Na suficie gwiazdy liczy.

Teofil

Jeszcze bardziej niż Warszawa
Z Zygmunta Kolumny,
Ze swych kolumn głośnikowych
Jest Teofil dumny.

Niecierpliwy

Ledwie szkolny rok się zacznie,

On już czeka na wakacje.

Entuzjasta

Tak się przejął zbiórką złomu,
Że aż klamki wyniósł z domu.

Gumożuj

W szkole, w kinie, w łóżku, w wannie

Żuje gumę nieustannie.

W koniec nosa zapatrzony

Cały dzień robi balony.

I nie słyszy, jak go chwalą:

„To największy w szkole balon”!

Przyzwyczajony

Tak się przyzwyczał

Do podpowiadania,

Że nawet po lekcjach

Nie ma swego zdania

Gęś i kura

Jego pradziad pisał pięknie

Zwykłym gęsim piórem,

A on bazgrze długopisem

Jak kura pazurem.



Szybki Bill

Chociaż w klasie wciąż ostatni,

Ale za to pierwszy w szatni.

Piosenka pewnego ucznia

Nad trele słowika

I nad śpiew skowronka

Milszy memu sercu

Ostatni głos dzwonka.

Nauka

Do lasu nieraz szedł wesoły

I na wagarach spędzał czas,

A gdy wylano go ze szkoły,

Szepnął: „Nauka poszła w las”!

Gdybym

Gdybym za dwie dwójki
Dostał jedną czwórkę,
Mógłbym już pokazać
Rodzicom cenzurkę.

Marzenie lenia

Żeby mi kupił
Mój dobry wujek
Tyle prezentów,
Ile mam dwójek.

Pomysłowy

- Pójdę dziś do kuźni -
Rzekł Janek do taty -
Bo pan od historii
Kazał wykuć daty.



Siłacz

Uważa siebie za boksera
I mówi, że na boksie zna się,
Lecz przeciwników wciąż wybiera
Spośród najstarszych uczniów w klasie
Strzelec wyborowy
Piotr to strzelec wyborowy,
Každy zdanie to podziela,
Nie wysiła w szkole głowy
I za bykiem byka strzela.

Torreador

Będzie Stach torreadorem,
Wszak rozłożył na trawniku
Własny zeszyt od polskiego,
W którym roi się od byków

Odmieniec

Na lekcji gada,

Na przerwie krzyczy,

Ale niemową

Jest przy tablicy.

Wędrowiec

Dawniej chodził na wagary,

A dziś uczniem jest wzorowym.

Poszedł bowiem dnia pewnego

Prosto po rozum do głowy.

Klucz

Nauka kluczem jest do wiedzy –

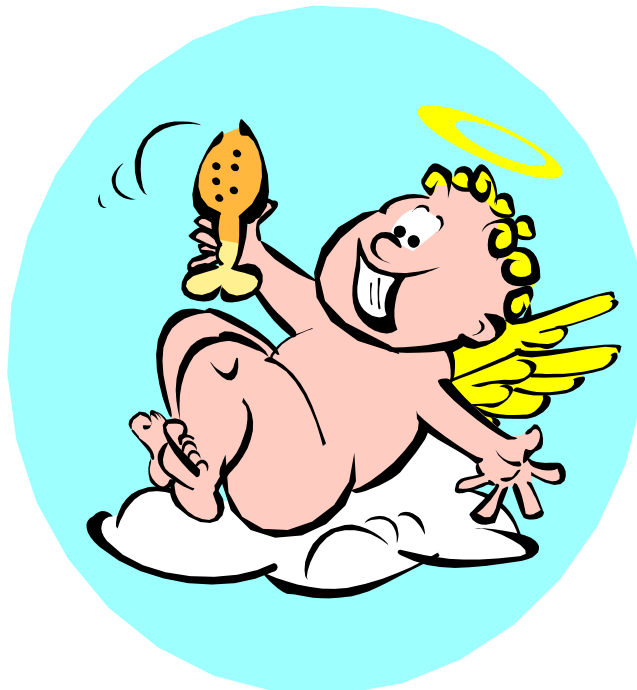
Zapamiętajcie to koledzy,

Bo płonne są nadzieje ciche

Tych, co ruszają w świat z wytrychem.



Autorami fraszek szkolnych są **Tadeusz Fangrat** i **Ryszard Przymus** (zamieszczone były w „Płomyczku” 1988 nr 19) oraz **Igor Sikirycki** („Sto fraszek szkolnych”, Warszawa, Wydawnictwo Spółdzielcze 1988).



Wybrał i opracował **Arek Hampel**

"ADA TO NIE WYPADA!!" czyli dalszy ciąg alfabetu dobrych manier



Pierwszeństwo – w drzwiach, na schodach, przy częstowaniu ma dziewczyna, kobieta, osoba starsza

Plotka - jest w bardzo złym tonie. Świadczy o osobie, która plotkuje, że jest pusta i nie ma nic do powiedzenia na inne tematy. Takiej osobie nie należy ufać.

Plucie – czynność szczeniacka i obrzydliwa

Podawanie ręki – pierwsza podaje rękę osoba ważniejsza: starsza młodziej, dziewczyna chłopcu

Podrywanie – nie ma nic zdrożnego w podrywaniu, byle było to zręczne, dowcipne, kulturalne i miłe dla obu stron

Pomoc – nigdy nie odmawiamy pomocy potrzebującemu czy przyjacielowi, obowiązuje wzajemna troskliwość, czynimy to taktownie i serdecznie, nie wypominamy nikomu, co dla niego uczyniliśmy

Prezent – jest wyrazem uczuć do obdarowywanej osoby, liczy się pomysł, dowcip, oryginalność (a nie cena!). Powinien być ładnie opakowany. Uwaga! Na prezenty nie nadają się rzeczy używane.

Proszę – oznacza nie tylko prośbę, używamy również, gdy przepuszczamy kogoś w drzwiach, podając coś, pomagając w czymś, ustępując miejsca itp.

Przedstawianie kogoś – zawsze należy najpierw wymienić nazwisko osoby przedstawianej, a dopiero potem tej, której kogoś przedstawiamy (kobiecie przedstawiamy mężczyznę, starszemu młodszego, koleżance kolegę).

Przepraszam – nie jest to tylko słówko dla tych, którzy czują się winni. Przepraszamy, gdy niechcący sprawiliśmy kłopot, przykrość, niewygodę. Pamiętajmy o bezpłatnym dodatku czyli uśmiechu do wszystkich grzecznościowych zwrotów.



Ręce – zawsze są widoczne, więc choćby z tego powodu muszą być czyste i zadbane. Nie rozmawiamy z koleżanką, kobietą i osobą starszą trzymając je w kieszeniach. **Rodzice** – nie do wybaczenia jest niegrzeczne zachowanie wobec rodziców przy ludziach lub lekceważące wyrażanie się o nich przy kolegach

Rozmowa – nie wpadamy nikomu w słowo, nie mówimy jednocześnie, nie przerywamy, nie szeptamy na ucho



Serwetka – papierowa służy do wycierania ust i palców

Śmiecenie – człowiek cywilizowany nie wyrzuca śmieci, gdzie popadnie

MAGDA Lipka II b Gim

Sekrety imion 12 braci



czyli

skąd się wzięły nazwy miesięcy



STYCZEŃ

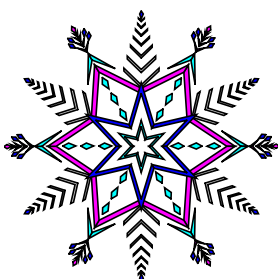


Jego imię pochodzi od wyrazu „stykać”. Styka się przecież, czyli łączy, stary rok z Nowym Rokiem. Jest przeważnie lodowaty, a z mrozu lubi rzeźbić przepiękne białe kwiaty.

Kiedy w styczniu deszcz leje, robi złe nadzieje.

Styczeń mrozi – lipiec skwarem grozi.

Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrosny.



DEUTSCH MACHT SPAß:-)

Für die I, II und III Klasse des Gymnasiums

Hallo liebe Schüler und Schülerinnen,

es freut mich sehr, dass wir uns heute wieder treffen.

Wer Lust hat und sein Deutsch verbessern möchte, der sollte weiter mitmachen.

Außerdem ist das eine gute Gelegenheit einen coolen Preis zu gewinnen.

Im Dezember hat Kasia Motor (Klasse IIIA) gewonnen.

W jedem wydaniu przygotowałam dla Was kilka zadań, rozwiążcie je, wytnijcie kupon i przynieście rozwiązania wraz z kuponem do sali 308 do 10 - go każdego miesiąca po wydaniu gazetki szkolnej. Czekają atrakcyjne nagrody:-)

W tym miesiącu dla trzech najlepszych osób kolejna okazja do zdobycia oceny celującej oraz uwagi pozytywnej.

Raz na dwa miesiące możecie zdobyć dodatkowe nieprzygotowanie do lekcji, a dla najbardziej aktywnych na koniec roku szkolnego przewidziane są nagrody rzeczowe.

Also los:-)

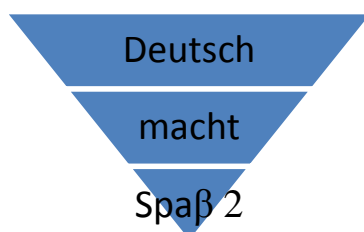
Wir arbeiten weiter mit der einfachen Lektüre "Die Schöne und das Biest". In dieser Ausgabe findet ihr Teil II und dazu passende Aufgaben. Also lest den Text, macht Aufgaben und gewinnt!

Ich warte auf eure Antworten bis zum 10. Dezember.

Mach's gut :-)

Eure Deutschlehrerin
M. Glanowska - Kania

Hier findet ihr den zweiten Kupon.





„Herr Schmidt, haben Sie ein Buch für mich?“, fragt die Schöne. „Hier hast du eines“, sagt er. „Das ist eine sehr schöne Geschichte!“
Die Schöne setzt¹ sich unter² einen Baum und liest³ das Buch.

1. <i>sich setzen</i> 	3. <i>lesen</i>
2. <i>unter</i> 	

ÜBUNGEN

Unter

3
Wo ist die Schöne?
Sie ist unter einem Baum.



Wo ist das Biest?
.....



Wo ist Herr Schmidt?
.....



Wo ist die gute Fee?
.....



Wo ist das Monster?
.....



Wo ist die alte Dame?
.....



„Guten Morgen, Schöne“, sagt Gaston.
„Was machst du?“ „Ich lese ein Buch,“
antwortet die Schöne. „Dein Buch hat
keine Bilder!“, sagt Gaston und wirft
das Buch weg².

1. <i>die Bilder</i> 	2. <i>wegwerfen</i>
--------------------------	-------------------------

ÜBUNGEN

4 Welches Buch liest die Schöne?

Sie liest



Der Vater der Schönen ist Erfinder¹. „Ich nehme meine neue Maschine² mit zum Markt“, sagt er zu der Schönen. „Was kann diese Maschine?“, fragt Gaston. „Sie hackt³ Holz!“⁴, antwortet der Vater.

1. *r Erfinder*



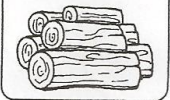
2. *e Maschine*



3. *s hacken*

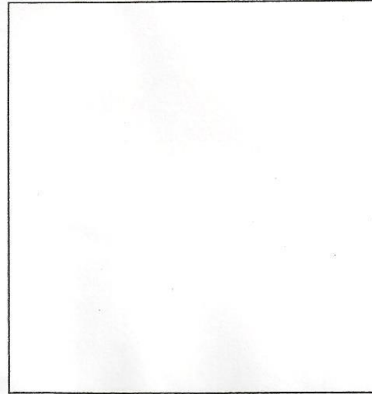


4. *s Holz*



ÜBUNGEN

- 5 Stell dir vor, du bist ein Erfinder!
- 5 Zeichne deine neue Maschine!



- 6 Was macht diese Maschine?

.....

.....

Der Vater der Schönen verirrt¹ sich im Wald. „Hilfe, Hilfe, lasst mich hinein²“, ruft er an der Tür des Schlosses. Das Biest zieht³ den Mann ins Schloss. Der Vater erblickt das Biest. „Hilfe, Hilfe“, schreit er, „lasst mich wieder hinaus!“

1. *sich verirren*

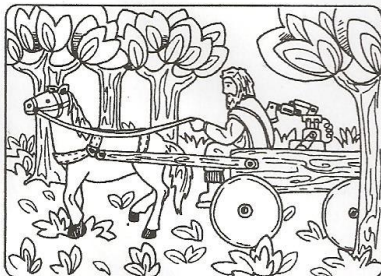


2. *hineinlassen*



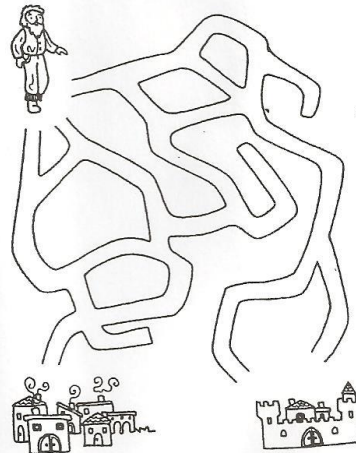
hinauslassen

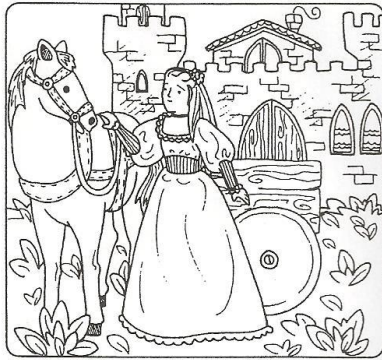
3. *ziehen*



ÜBUNGEN

- 6 Der Vater der Schönen verirrt sich.
- 6 Welcher Weg führt ins Dorf, welcher zum Schloss?

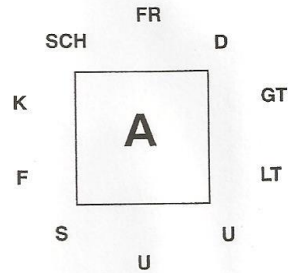




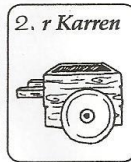
ÜBUNGEN

Bilde mit den Buchstaben Wörter!

7



Als der Vater der Schönen nicht nach Hause kommt, sucht¹ die Schöne nach ihm. Sie erblickt seinen Karren² und sein Pferd in der Nähe des Schlosses. Die Schöne klopft³ an der Türe.



Frau / /
 /

DIE SCHÖNE UND DAS BIEST

J.-M. Leprince de Beaumont

Die Schöne und das Biest ist ein Märchen, das für Kinder jeden Alters geeignet ist.

Es handelt von einem schönen, aber unfreundlichen Prinzen, der von einer Fee in ein Monster verwandelt wird.

Als das Biest die Schöne sieht, verliebt es sich in sie. Gaston, der die Schöne heiraten möchte, will das Biest umbringen. Die Schöne bemerkt ihre Liebe zu dem Biest, und als sie sich küssen, verwandelt sich das Biest wieder in den Prinzen!

Nasza

Twórczość

Jakub Lipka 4A
„Siatkówka”

Wszyscy pewnie dobrze wiecie;
Siatkówka – najlepsza na świecie.
My siatkarzy dobrze znamy,
Nie AM mowy, że przegramy.

Przeciwnicy szans nie mają,
Bo Polacy wygrywają.
Z USA przegrali,
Ale reszcie się nie dali.

Wniosek z tego jeden jest:
Nasi siatkarze są „the best”!
A więc patrzcie piłkarze,
Jak wygrywają siatkarze.

„Mój piękny anioł”

Zstąpił na ziemię, pełen chwały,
Gabriel? Michał? Anioł biały.
Miękkimi skrzydłami otula mą duszę,
Wybacz mój aniele;
Na ziemi zostać muszę.
Ledwie zdążyłam wydać westchnienie –
Mój piękny anioł;
To tylko słodkie wspomnienie.

Marta Jagusiak 6B

Dominik Kostka 4A
„Sarenki”

Zimowy las srebrzyście skrzy,
Cichy, bez ptasiej piosenki.
Idziemy z wolna.
Naprzeciw nas wybiegły trzy sarenki,
Dwie przeszły przez ścieżkę;
Pomknęły dołem.
Trzecia stanęła.
Stoi, podnosi łebek, błysnęły Różki
- koziołek -, co nas się boi, zeskoczył ze ścieżki.
W las skręcił ostro,
Mignął wśród drzew szeregow- zniknął.
Zostały tylko ślady na śniegu.

Kludia Torba - List Ewy do Instytucji Wszystko Możliwe - „Tam gdzie spadają Anioły” E. Terakowska

Warszawa, 11.01.2015r

Szanowna

Instytucjo

Wszystkomogąca!

Nazywam się Ewa, mam trzynaście lat i choruję na bardzo ciężką chorobę, jaką jest białaczka. Kiedy się dowiedziałam, że jestem chora, moje życie bardzo się zmieniło. Właśnie w tym liście chciałabym przedstawić moje losy i poprosić Was o pomoc.

Zawsze najlepszy kontakt miałam z babcią. Moi rodzice ciągle byli zapracowani, nie mieli czasu dla mnie, chyba zapomnieli, że mają córkę, która ich potrzebuje. Moja najukochańsza babcia zawsze mi pomagała, opiekowała się mną i wspierała mnie. Dopiero, kiedy wykryli u mnie tę okropną chorobę, rodzice się otrząsnęli i zaczęli być bardzo troskliwi. Opiekowali się mną i poświęcali czas, którego wcześniej dla mnie nie mieli. Pewnego dnia, moja babcia stwierdziła, że straciłam swojego Anioła Stróża, bo przez ostatni czas ciągle przytrafiały mi się jakieś nieszczęścia (wpadnięcie pod samochód, kaleczenie się i inne upadki). Jestem przerażona tą sytuacją. Chcę mieć swojego Anioła stróża i chcę być otoczona jego opieką. Teraz moje życie to koszmar. Ciągle leżę w domu z myślą, że w każdej chwili mogę umrzeć. Mogę liczyć tylko na najbliższą rodzinę. Mam dopiero trzynaście lat, potrzebuję teraz wspianiałych chwil, nie chcę umrzeć w tym wieku. Wszyscy z rodziny szukają mojego Anioła Stróża, lecz na razie bez skutku.

Bardzo Was proszę, pomóżcie mi i spróbujcie odnaleźć mojego Anioła Stróża. Jest on mi potrzebny jak nikt inny. Nie pozwólcie mi umrzeć, chcę zwyciężyć w walce z tą chorobą i tylko z jego pomocą może mi się to udać. Bardzo proszę o rozważenie mojego listu i o pomoc. Liczy się każda chęć i minuta

Z wyrazami szacunku,
Ewa



Witaj czytelniku. Siedzisz wygodnie? To dobrze. Możesz mi nie wierzyć, ale to, co ci za chwilę opowiem wydarzyło się naprawdę.

-Mei! – głos Dary wyrwał mnie ze snu. – Mei, wstawaj!

-Co się dzieje? Nawet w Daebak nie dasz człowiekowi pospać?

-Mei, ale oni przylecieli! – wrzeszczała mi do ucha.

-Kto?

-Ziemianie!

-Że jak?! – natychmiast poderwałam się z łóżka. – Czego oni tu chcą?!

-Nie wiem. – mówiła, podczas gdy ja się przebierałam. – Ale pokojowych zamiarów raczej nie mają. Wybiegłyśmy przed willę, a to, co ujrzałyśmy przekraczało wszelkie pojęcie. Na placu głównym stał szereg loto-wozów, a ludzie co chwila pojmwali kóregoś z mieszkańców Ever.

W tym momencie należy przerwać i poczynić pewne wyjaśnienia.

Nazywam się Mei. Kui Mei i jestem córką Kui Yuana III – władcy planety Ever. Obecnie mamy rok 2872 i trwa lato. Obchodzone przez nas święto Daebak, to odpowiednik waszego, ludzkiego (przepraszam, jeżeli jesteś z innej planety) ... Dnia Dziecka? Tak to się chyba nazywa... Ale do rzeczy. Planetę Ever zamieszkują anioły – istoty o niezwykłych zdolnościach, których wy, ludzie (znów przepraszam) nie posiadacie. Każdy ma jedną lub więcej. Weźmy na przykład Darę. Jej mocą jest teleportacja w czasie i przestrzeni. Li Mi (mój chłopak – nawiasem mówiąc) potrafi w mgnieniu oka zmienić kształt swój lub innej istoty żyjącej czy roślinnej. Kui Xu (mój brat) ma dar uleczenia i czytania w myślach, a Zhou Xian (brat Dary) lata i kontroluje żywioł wody oraz ognia. Ja – jako, że pochodzę z silnego rodu Kui (dary w większości są dziedziczne) - potrafię się teleportować, być niewidzialną, zmieniać kształt dowolnej materii, latać i mam władzę nad wszystkimi żywiołami, oprócz ognia. Ale nie myśl sobie, że te umiejętności tak prosto się zdobywa. Dary, trzeba najpierw w sobie odkryć, co dzieje się po siódmym roku życia (choć zdarzały się przypadki, że stało się to wcześniej) a później nauczyć się nad nimi panować i ćwiczyć to wszystko do znudzenia, i jeszcze dłużej. W miarę postępu umiejętności zyskują większą siłę, a na ciele pojawiają się „tatuże” symbolizujące poszczególne zdolności. W moim przypadku są to: jednorożec – umiejętność latania - na lewym ramieniu; symbol wiatru – niewidzialność – pod jednorożcem; faliste linie, okalające całe moje plecy – zmiana kształtu materii; gwiazdka pięcioramienna – teleportacja – na prawym policzku; i trawa, morze, ptak – jako symbole żywiołów – z prawej strony szyi.

Ale wracając do wydarzeń na placu.

Plac główny wyglądał jak pole bitwy i tak w rzeczywistości było. Wszędzie ludzie, krzyk, płacz dzieci. Po chwili wylądował jeszcze jeden statek i wysiadła z niego postać z czarnymi skrzydłami – Jia.

-Dara, znajdź chłopaków i ukryjcie się gdzieś.

-Ale...

-Wiem, co robię. – przerwałam jej.

Dara podeszła bliżej mnie i złapała mnie za ręce.

-Nigdy nie miałam lepszej przyjaciółki.

-Ja też. – odpowiedziałam. – A teraz znikaj. Żeby was nie złapali.

Dara pobiegła w stronę domu Xiana, a ja skierowałam się w stronę willi. Zamknęłam drzwi na klucz i zesłam schodami do piwnicy. Tam odszukałam skrytkę w ścianie, z której wyciągnęłam różdżkę – prezent od króla Irvina – i schowałam ją do kamizelki. W momencie, kiedy wybiegałam na górę, drzwi wejściowe wyleciały z zawiasów. Lecz z zimną krwią biegłam dalej. Na dachu budynku wzięłam głęboki oddech i wzbiłam się wysoko w powietrze. Po chwili jednak, poczułam przeszywający ból w całym ciele i zaczęłam spadać w dół. Uderzyłam o ziemię, a gdy otwarłam oczy, ujrzałam stojącą nade mną kobietę.

-Znów się spotykamy, Mei. – to była Jia.

- Czego chcesz? – spytałam resztką sił.

-Nie wiesz? Oj, biedulko, biedulko. Trzeba było mocniej walnąć o ziemię, to byś oprzytomniała. – zaśmiała się szyderczo. – Przyszłam odebrać, to co się mi należy: koronę Ever. Twój ojciec bezczelnie mi ją odebrał.

-Odebrał?! On po prostu ratował planetę przed najazdem Lavril, podczas gdy ty sobie odpoczywałaś na Ziemi.

-Co ty tam wiesz?! Dlaczego to zawsze on był tym lepszym?! Co?! Bo się cały czas obijał, podczas gdy ja harowałam, żeby utrzymać naszą rodzinę?! Ale nie, bo on raz uratował planetę i już jest wielkim królem! – wyciągnęła rękę i w tym momencie film mi się urwał.

Obudziłam się w jakimś ciemnym pomieszczeniu. Mój wzrok powoli przyzwyczajał się do mroku, dzięki czemu dostrzegałam coraz więcej elementów. Między innymi to, że wokół mnie leżały inne anioły, a było ich około trzydziestu.

-Mei. – usłyszałam szept. – Jesteś tu?

-Dara? – zdziwiłam się, gdy poznałam jej głos.

-Tak. Chłopaki też tu są, nie udało się nam uciec.

-Gdzie jesteś? – mimo tego, że dostrzegałam sporo szczegółów, nie widziałam przyjaciółki.

-Tutaj, chodź za głosem.

Uczyniłam tak jak poleciła i zaraz znalazłam się przy nich. Mi był przemarznięty do szpiku kości, dlatego też od razu pochyliłam się nad nim i przelałam w niego energię.

Tak, chyba nie wspominałam, że wszystkie anioły potrafią sobie przekazywać energię. Oczywiście, osłabia to trochę osobę, która daje, ale nie na długo.

-Dara, wiesz może, co tu się dzieje? – spytałam. – Kompletnie nic nie pamiętam, oprócz Jii.

-Nie zadowolili cię moja odpowiedź. Zanim nas złapali, udało mi się podsłuchać pewną rozmowę. Otóż Jia po przybyciu na Ziemię zyskała niesamowitą sławę i szacunek. I ludzie postanowili się jej odwdzińczyć, ale nie wiem za co. I ona nasłała ich na Ever, wmawiając, że to my napadliśmy ich w trzydziestym czwartym, a nie Lavril. A tak poza tym, to „podziwiam” Ziemian, że mieli w ogóle na nas najechać, po tym jak ratowaliśmy ich w zeszłym stuleciu.

-Mogłam się spodziewać, że ta podła żmija zechce zemsty.

-Ej, jak ty się wyrażasz?

-To, że jest moją ciotką, nie zmienia faktu, że jest też podłą żmiją.

-Dziewczyny, kocham te wasze pogaduszki. – wtrącił Xian. – Ale pragnąłbym wam przypomnieć, iż siedzimy zamknięci, na Ziemi i prawdopodobnie ktoś tu zaraz wejdzie i nas wszystkich rozstrzela.

-Jak ty jesteś do wszystkiego optymistycznie nastawiony. – zażartowałam. – Ale i tak masz rację. Musimy wiać. Ma ktoś pomysły?

Nikt nie odpowiedział. No bo jak wydostać się z pomieszczenia, kiedy nawet nie wiadomo, gdzie dokładnie są drzwi, ani która ściana jest na tyle słaba by ją przebić? Tylko jakaś siła wyższa zdołałaby to zrobić. Zaraz! Siła wyższa... Przecież ja mam różdżkę od Irvina!

-Słuchajcie mam plan. Jak tylko ktoś tu wejdzie, a wejdzie na pewno, za pomocą różdżki unieruchomię go, a wy uciekajcie. Wyjście z budynku się znajdzie, jeśli nie to zostaje jeszcze opcja przez okno.

-A co, jeśli to wieżowiec? – Mi już dochodził do siebie.

-Dwóch z nas umie latać, a Dara się teleportuje. Co to za problem?

-Tak właściwie to ja już byłam na zewnątrz. – wtrąciła Dara.

-Byłaś? – zdziwiłam się.

-Tak, ta planeta jest jakaś dziwna. Wiesz, że oni jeszcze używają komputerów? W porównaniu z naszymi panelami przenośnymi, to są tak prymitywne urządzenia. A w ogóle to jesteśmy na dwudziestym ósmym piętrze.

Chciałam coś powiedzieć, ale usłyszałam dźwięk klucza przekręcanego w drzwiach. Teraz przynajmniej wiedziałam, gdzie jest wejście.

-Na trzy. – szepnęłam. – Raz... Dwa... - wyciągnęłam różdżkę w stronę drzwi. – Trzy!

W momencie, kiedy światło wpadło do pomieszczenia, z różdżki wystrzelił bladoniebieski promień, który zatrzymał człowieka wchodzącego do środka. Cała nasza piątka, ze mną na czele, wybiegła na zewnątrz. Pędziliśmy przed siebie, kiedy naszą drogę zablokowało kilku mężczyzn z karabinami. Chcieliśmy zawrócić, ale za nami też byli. Obie strony powoli zbliżały się w naszym kierunku, a my nie mieliśmy praktycznie żadnej drogi ucieczki. Do momentu, w którym nie zauważyłam otwartego okna obok. -Okno! – krzyknęłam i wzięłam Mi na plecy, po czym rzuciłam się gwałtownie w bok.

Przez moment bezwiednie spadaliśmy, ciągnięci siłą grawitacji, później jednak uniosłam nas delikatnie w górę, abyśmy nie uderzyli o ziemię i odszukałam wzrokiem Xiana. On i Xu ledwo utrzymywali się w powietrzu, więc kazałam im opaść na trawnik obok wieżowca. Na dole czekała już Dara. -Wiejemy! – krzyknęła, gdy tylko wylądowaliśmy.

I miała rację. Musieliśmy uciekać, gdyż zza budynku wybiegło kilku uzbrojonych mężczyzn i zmierzali w naszą stronę. Wzięliśmy nogi za pas i czmychnęliśmy co prędzej na ulicę. Biegnęliśmy coraz to węższymi uliczkami, aż dotarliśmy do ślepego zaułka. Kroki ludzi było słychać coraz wyraźniej. Nagle, jakaś dłoń złapała mnie za ramię i wciągnęła do środka jednego z budynków, wraz z moimi przyjaciółmi.

-Kim jesteś? – spytałam. – I czemu nam pomagasz?

-Może najpierw usiądziecie? – wskazała ręką na kanapę w salonie.

Zrobiliśmy jak prosiła, a ona sama usiadła naprzeciwko nas.

-Nazywam się Ana. – zaczęła. – Nie jestem Ziemianką, lecz pochodzę z Lastii. Przyleciałam tu piętnaście lat temu, gdyż nasza planeta, zagrożona była wybuchem, do którego i tak nie doszło.

-Ale dlaczego nam pomagasz?

-Jestem wizjonerką. Ostatniej nocy miałam sen, widziałam was i waszą planetę. Jia zniszczy tam wszystko, jeśli jej nie powstrzymacie. Najpierw Ever, potem Lavril, Ziemię i całą resztę. Musicie wracać na swoją planetę i przeszkodzić jej.

-Jak? Nie mamy nawet czym dotrzeć na Ever, a co tu dopiero mówić o walce z Jią.

- Jutro rano zakradniemy się do laboratorium, gdzie was trzymano. Mam projekt budynku, więc nie powinno być z tym większych problemów.

Reszta dnia upłynęła nam na dopracowywaniu planu działania i rozmawianiu. Poznaliśmy się trochę bliżej, a gdy zaczął zapadać zmrok, Ana ulokowała nas w pokojach gościnnych i poszliśmy spać.

Następnego dnia, wstaliśmy gdy tylko świt nastał i od razu pojechaliśmy pod laboratorium. Zakradliśmy się na tyły budynku, po czym Ana wyważyła kratę szybu wentylacyjnego, którym dostaliśmy się do środka. Na korytarzu rozdzieliliśmy się na dwie grupy; Ana, Dara i Xian mieli za zadanie skombinować lotowozy, a ja i Xu uwolnić resztę aniołów.

Staraliśmy się biegnąć jednocześnie szybko i cicho, by nikt nas nie zauważył. Gdy dotarliśmy pod odpowiedni pokój, wyważyliśmy drzwi i weszliśmy do środka.

-Wszyscy, za nami. – poleciłam aniołom.

Teraz pozostało dostać się na zewnątrz. Skradaliśmy się korytarzem w stronę windy, do której wsiedliśmy i wyjechaliśmy na dach. Xiana z dziewczynami jeszcze tam nie było, przez co musieliśmy czekać. Bałam się, że w każdej chwili może się tu pojawić jeden z ludzi. Przecież pełno ich w tym budynku, więc aż dziwne, że nie wpadliśmy na żadnego po drodze. Czas mijał, a ich dalej nie było. Ani Any, Dary i Xiana, ani ludzi, zaczynałam się poważnie martwić.

Nagle, nad budynkiem pojawiło się kilka lotowozów.

-Szybko, wskakujcie! – krzyknęła Dara, przez okno jednego z nich.

Pojazdy szybko się wypełniły, a na dachu nie pozostał już ani jeden anioł. Siedziałam w jednym lotowozie z Aną, Darą i kilkoma innymi aniołami.

-A ty nie wracasz na Ziemię? – spytałam Anę.

-Nie. Postanowiłam, że zamieszkać znów na Lastii. Zresztą, po tym naszym dzisiejszym wybryku, ludzie nie daliby mi spokoju. – odpowiedziała. Podróż upłynęła spokojnie. Leciliśmy przez galaktykę, całkiem zapominając o Jii. Lecz nawet w najgorszych koszmarach nie widziałam czegoś takiego jak zastaliśmy na Ever. I nigdy nie przypuszczałam, że pokonanie Jii, będzie tak trudne.

„ Fatum Antygony ”

Ach jak ciężko mi rozstawać się z moim młodym życiem. Nie rozumiem, jak władca Teb mógł mnie skazać na śmierć...

Pewnego poranka niedługo po bratobójczej walce i zginieciu mojego brata, Kreon wydał rozkaz : Aby nieszczęsne zwłoki Polinejsesa bez czci pozostały i nikt ich grzebać nie może. Byłam zrozpaczona tym wydarzeniem i postanowiłam miłości do rodziny wstawić się ojcu Hajmona.

Otóż, kiedy rozmawiałam z Ismeną, wpadłam na pomysł, aby pochować Polinka. Namawiałam ją, żeby mi w tym pomogła, lecz ona odmówiła. Pierwszej nocy zakradłam się, ale bez satysfakcji, nie udało się! Strażnik prawie mnie zobaczył. Postanowiłam się nie poddawać i tej samej nocy wyruszyłam. Bogowie mi pomogli i dokończyłam me dzieło. Niestety, strażnik złapał mnie na gorącym uczynku. Ach, jak mi było smutno! Nazajutrz zostałam wezwana na zamek i przesłuchano mnie. Pytali czy to prawda, a ja odpowiedziałam: „ Jam to spełniła, zaprzeczać nie myślę ”. Wydano wyrok... Miałam pójść na „ścięcie”. Miasto oskarżało Kreona o nieprawidłowe posądzenie. Syn jego, a narzeczony mój próbował zmienić bieg akcji. Ismena również przybyła, lecz bez skutku.

Gdy dotarło do mnie co się stało byłam zrozpaczona, serce biło mi jak szalone. Służba prowadziła mą duszę i ciało przez Teby. Płakałam, szlochałam, ale nikt mnie nie słuchał. Rozmyślałam nad gajami, potokami, górami i dolinami. Dotarło do mnie, że to nie powinno się tak skończyć. Ale byłam pewna siebie i niczego nie żałowałam. Doszliśmy na miejsce! Nagle zniknęłam... Nie ma mnie!

Z Hadesu jako duszyczka wpatrywałam się w świat. Zobaczyłam przyszłego męża, który z rozpaczyny popełnia samobójstwo - serce stanęło mi na chwilę, po czym znów zaczęło bić. Na Eurydykę, która już za chwilę miała do mnie przyjść, do Hadesu. Zaczęłam żałować. Ach, jaka ja nierozważna byłam!

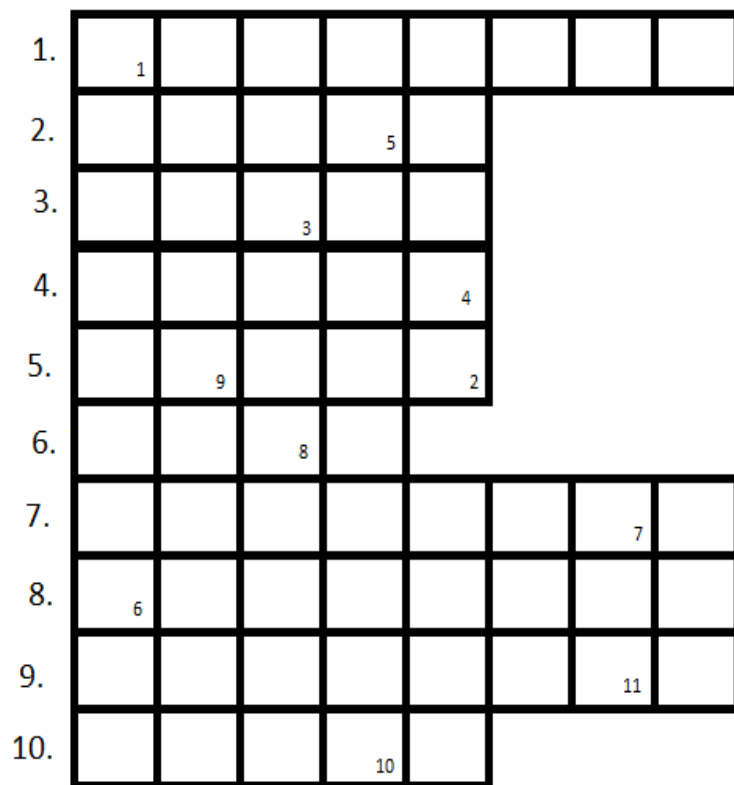
Po tym wydarzeniu pozostały tylko wspomnienia i książka pt. „ Antygona ”.

Jola Kolaniak kl. 1b Gim.

Spróbuj swoich sił iiii rozwiąż krzyżówkę ;)

Powodzenia.

DLA KLAS IV- VI Szkoły Podstawowej



1. Jazda na łyżwach.
2. Biały, pada z nieba.
3. Jeździmy na nich po stoku, po jednej na każdą nogę.
4. Tradycyjna rozrywka w okresie zimowym to s.....
5. Podczas ferii mamy od szkoły.
6. Pora roku podczas której mamy ferie.
7. Ferie trwają dwa...
8. W ferie można z****nąć.
9. Miesiąc rozpoczynający zimę.
10. . Jeździsz na nich po lodzie.

Katarzyna Motor

Wytnij kupon z prawidłową odpowiedzią i wpisz swoje dane. Przynieś do sklepiku do 6 lutego.

Hasło:.....
Imię i Nazwisko, Kl.....

BAW SIĘ RAZEM Z NAMI- DLA KLAS I-III SP

Znajdź 10 wyrazów związanych z zimą:D

(Słowa te ułożone są pionowo lub poziomo)

Ś	N	I	E	G	D	A	U	G	J	K	N
W	F	H	T	E	I	G	L	O	F	L	O
I	D	A	N	Z	U	Y	I	J	Y	R	S
Ę	B	Z	A	S	P	A	R	Ś	H	U	A
T	W	E	R	I	O	K	W	N	S	Z	N
A	C	Z	T	G	F	J	E	I	B	Ł	K
D	A	N	Y	H	D	B	C	E	M	Y	I
B	C	T	K	U	L	I	G	Ż	L	Ż	F
F	I	R	I	N	I	A	M	K	O	W	G
A	Z	B	A	Ł	W	A	N	A	C	Y	H

DLA KLAS I-III SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Wytnij kupon z prawidłową odpowiedzią, wpisz swoje dane. Przynieś kupon do sklepiku do 6 lutego.

Miejsce na odpowiedzi:.....
.....

Imię i Nazwisko, Klasa.....

Dawid Staszczak

Kącik zwycięzców...:)

Przedstawiamy listę uczniów, którzy prawidłowo rozwiązyli krzyżówkę z grudniowego numeru gazetki szkolnej, prawidłowo odgadli zagadki i wygrali tydzień bez pytania od 2 – 6.02.2015. Oto lista zwycięzców:

Patrycja Kostka I b Szkoła Podstawowa

Julia Jaromin I b Szkoła Podstawowa

Karol Murzynowski II b Szkoła Podstawowa

Dominik Kostka IV a

Jakub Chorąży V a

Justyna Stramek V b

Izabela Kolaniak V b

ZWYCIĘZCOM GRATULUJEMY!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Jednocześnie przypominamy, że co miesiąc do wygrania jest tydzień bez pytania i drobny upominek. Zachęcamy do wspólnej zabawy ☺☺☺☺☺☺

Śmiechu warte:)

BAJKOWE DOWCIPY

